GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 45. W Środę dnia 22. Lutego. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 21. Lutego.

Podług ustaw Najwyższéj odprawy Sejmowéj z d. 6. Sierpnia r. 1841. wszystkie propozycye wymagające szczególniéj dokładnego zbadania, poprzednio wydziałowi mają być przedłożone, który je dla sessyi ogólnéj przygotowuje. Stósownie do tego wydział dnia dzisiejszego pod przewodnictwem Marszałka Sejmu JW. Hr. Potworowskiego się zgromadził, aby projekt do nowego prawa karnego, mający być Stanom do zgłębienia przedłożonym, na przygotowawczéj naradzie rozbierać. Członkami wydziału wspomnionego mają być: I. Z Stanu Rycerskiego: 1) JW. Hr. Edward Potworowski, Marszałek Sejmu; 2) Baron Jerzy Massenbach; 3) Radzca Ziemstwa kredyt. Alexander Brodowski; 4) dziedzic Józef Kurczewski; 5) dziedzic Dr. Antoni Kraszewski i 6) Radzca Rejencyjny, emeryt, Pantaleon Szuman. II. Z stanu miejskiego: 1) P. Nad-Burmistrz, Tajny Radzca Rejencyjny Naumann; 2) Dyrektor Sądu Ziemsko-miejskiego Willmann; 3) Pan aptekarz Hausleutner i 4) Pan aptekarz Veigel. III. Z stanu wieśniaków: 1) Dziedzic JP. Sadomski i 2) właściciel gospodarstwa Antoni Grunwald.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy polskiéj, dnia 4. Lutego.

Temi dniami przybyło znowu kilka czysto rossyjskich pułków z wewnętrznych gubernii nad zachodnią granicę Polski i pozostaną tu one na czas dłuższy; zdaje się więc, że upowszechniona wiadomość, jakoby znacznéj części dotychczasowéj załogi w Polsce na wzmocnienie armii południowéj użyć miano, albo całkiem była bezzasadna, albo też, że z wschodnich powiatów Królestwa cofnięte pułki przez inne, z Rossyi przybyłe, zastąpione zostały. Na każdy przypadek nieprawda, żeby oprócz nadgranicznych kozaków tylko się jeszcze w stolicy i twierdzach rossyjskie załogi znajdowały, i w ogóle armii rossyjskiéj w Polsce prawie wcale nie zmniejszono. Przychylność mieszkańców ku Rossyanom zwiększa się widocznie, odkąd ci, obok surowéj administracyi ślachcie polskiéj pochlebiać i tak wrodzoną dążność arystokratyczną téjże popierać zaczęli. O prawdziwéj

przychylności i zlaniu się tych dwóch narodowości w jednę jeszcze wprawdzie teraz myśleć nie można, ale niechęć ku Rossyi coraz bardziéj znika. Szlachcic grunta posiadający w Polsce, bardzo się szczęśliwym czuje w materyalnym względzie: jest on możnowładzcą jak za błogich czasów tak nazwanéj rzeczypospolitéj, chłop jest jego bezwładną machiną, a żyd reprezentant stanu miejskiego — stósownie do humoru, dobrego lub złego doznaje obejścia. Obok tego podatki są małe, rzeczy zbytkowe dosyć tanie, bo je zwykle przemycają, a z urzędnikami tyle tylko przestaje, ile potrzeba tego wymaga. W ostatnim względzie ważną jest rzeczą poznać się dokładnie nawzajem i nie zważać na środki, jakie dla obydwóch stron pomyślny wydają skutek. Do tego dodać należy, że wysokie ceny zboża i urodzaj ostatniego roku kieszeń jego napełniły, a wśród murów swoich wolno mu grać rolę udzielnego Pana. Inaczéj ma się zaiste rzecz z fabrykantami, którym zamknięcie granicy nic nie pomaga, i którzy owszem widoczną swoję zgubę przed oczami mają. — Śledztwa względem defektów bankowych ani się dotąd nie skończyły, ani téż dostatecznie stanu rzeczy nie wykryły. Nastąpione niedawno temu zamknięcie jednego urzędnika bankowego, który znaczne summy pieniężne miał z sobą zabrać, rzecz tę jeszcze bardziéj zawikłało. — Robót około kolei żelaznéj do Krakowa z tego powodu zupełnie zaniechano. — Skargi duchowieństwa katolickiego z przyczyny gnębienia go przez kościół grecki ciagle trwają, i nie ma nadziei, żeby się Rossya w tym względzie do jakiego przyzwolenia przychyliła. Po rozpierzchnięciu się nieco mary panslawizmu, religia grecka służyć musi za spojnią do skupienia wszystkich narodów sławiańskich, choć powoli, w jedno ciało, pod przewodnictwem ś. synodu w Petersburgu, i mimo wszelkich przeciwnéj strony natężeń, pewną jest rzeczą, że liczba greków i ich kościołów z popami mocno się zwiększa. Pierwsze zaś pomyślne i wielkie skutki zabiegów téj polityki rossyjskiéj w Turcyi ujrzymy. Że tu wszystko olbrzymim krokiem do zupełnego rozchwiania się zmierza, tylko całkiem ślepy człowiek wątpić może; ale w miejsce tego, że dawniéj Rossya całą swoję uwagę na Konstantynopol zwracała, przez co veto innych mocarstw wywołała, obecnie ten tak ważny dla północnego kolossu punkt całkiem milczeniem pomija, i miasto to zapewne ostatniém i teraz będzie przedmurzem półksiężyca jak niegdyś zwolna upadającego cesarstwa byzantyńskiego. W Xięstwach naddunajskich i Bulgaryi zmniejsza się ludność muzułmańska w tym samym stopniu, w jakim się grecka zwiększa, która może już teraz $\frac{3}{4}$ całéj ludności tworzy; wszyscy zaś ci grecy, jawni nieprzyjaciele połksiężyca, widzą w Cesarzu rossyjskim swego zbawcę i naturalnego Pana i z niecierpliwością oczekują chwili, gdzie im wolno będzie dotychczasowe jarzmo zrzucić i poddać się pod panowanie Rossyi. Większa część Bojarów sprzyja Rossyi i karmi się nadzieją swego odrodzenia. Lud prosty, ulegający całkiem wpływowi bojarów i popów, radby i dziś krzyż w miejsce półksiężyca zatknąć. Zdemoralizowana ludność muzułmańska walki téj nie wytrzyma, a inne mocarstwa nie zdołają z pewnością temu zapobiedz, żeby Car tych pięknych krain do swéj korony nie wcielił. Skoro zaś tylko prowincye będą rossyjskiemi, to i stolica pójdzie za niemi. Francya istotnie zdaje się czegoś podobnego obawiać, i ztąd ma zamiar wysłania Konsula do Sofii, chociaż tam żadnych interessów handlowych nie ma. Ale wpływ północny taką już u Porty przewagę pozyskał, że Francya planu swego zaniechać musi.

Francya.

Z korrespondeyi Gazety Poznańskiéj. Pod względem politycznych kwestyi dwa teraz zadania głównie zatrudniają ludzi politycznych i niepolitycznych; prawo przeglądu i kwestya hiszpańska. Co się tyczy owego nieszczesnego droit de visite znajduje się Francya istotnie w położeniu nader krytycznem z którego niewiedzieć, jak się wygrzebie. Co tylko żyje i oddycha, głosi krucyatę przeciw Guizotowi, wszystkie dzienniki wyjąwszy jedyne Debats, w polemice swéj nawet szkalujących chwytają się frazesów, do najzapalczywszych posuwają się deklamacyi przeciw jego polityce, a nawet przeciw jego osobie. Parowie i Deputowani w obliczu Izb pozwalają sobie osobistych uraz i przycinków, lud cały największą przeciw Ministrowi temuż pała nienawiścią; nie było słowem ni przed, ni po rewocyi rewolucyi Lipcowéj Ministra bardziéj niepopularnego we Francyi. Pomimo to utrzyma

się Guizot; odbył najmocniejsze próby, nie uległ pierwszemu i najsilniejszemu impetowi, ma większość decydującą w Izbach. A to jak? Raz że wziąwszy za dewizę swéj polityki: la paix toujours, a tout prix, sformował principium żywotne klassy panującéj, kupców, bankierów, fabrykantów, negocyantów, słowem ludzi, których nazywają la haute bourgeoisie, i stał się ich naturalnym reprezentantem; drugi raz, że gdyby go zwalić chciano, kogoż na jego miejsce wyniosą? Molego, Thiersa, bo o innych nikt nie myśli. Molé byłby tém samém, tylko z mniejszą energią i wytrwałością. Thiersa jeszcze się boją. Ostatnie jego wystąpienie, jego bonapartyzowanie i duch wojenny nie przypadł do smaku cukrom, suknom i machinom parowym. Wybierając z dwojga złego jedno, lepiéj że zostanie, a względem prawa przeglądu żaden Minister zgodny z duchem Izb inaczéj postąpić nie może. Wszak podczas debatów ani Thiers, ani Molé słówka by nie wyrzekli, nie chcieli się bowiem wiązać na przyszłość, nie chcieli robić nadziei, którychby ziścić nie mogli; powstawali ci tylko, którzy teki ministrowskiéj w życiu pewnie dźwigać nie będą. Jest to wprawdzie fatalna i niebardzo honorowa pozycya, jéj krytyczność czuje naród cały, ale cóż robić? Przyjęto traktaty, nie wiedząc co znaczą, nie przewidując, co z nich nadal być może, już to, aby w początkach Lipcowego rządu Anglią pozyskać, już to z popędu ślachetnego o dobro ludzkości. Teraz okazało się, że prawo rewizyjne, prócz scen poniżających dla marynarki francuzkiéj, znaczy zniszczenie kolonii i fabrykacyi cukru tak w posiadłościach francuzkich jak i innych narodów, które bez niewolników ostać się nie mogą, znaczy przeniesienie całego tego przemysłu do Indyj Wschodnich i oddanie go w ręce Anglików. Ale cofać się trudno, bo Anglia nigdy tego ogromnego zysku, téj ogromnéj policyi morskiéj, która jéj wszystkie sekreta handlowe innych narodów wyjawia, z rąk swoich nie wypuści. I cóż przytém z Hiszpanią, Neapolem i t. p. począć, które Francya sama namówiła do tychże traktatów? Wojny się ludziom we Francyi rządzącym nie chce; wszystkie wojenne wybuchy dzienników są nieszczere, są to deklamacye; używają na papierze i w salonie swoich armat jedynie, aby ministeryum zwalić, lecz w gruncie Odilon Barrot równie od wojny daleki jak Guizot. Chcą więc zniesienia traktatów, a nie chcą wojny, któraby w téj chwili dla Francyi niebardzo w czas przypadła, gdyż jéj marynarka czynna nader słaba, a Anglia z przyjaźni nic nie uczyni. Zresztą nikt tu téj sprawy nadto serio nie brał; lecz ponieważ najściśléj połączona jest z interessem, uczuciem i honorem narodu, sądzono że najlepiéj posłuży za owę skałę, o którą się ministeryum Guizota rozbić miało. Lecz Guizot elastycznością swéj polityki zneutralizował cały ten effekt, a zręczne ułożenie paragrafu przez jego stronników dało mu silniejszą podstawę, bo i adres przyjął, i portfelu z rąk nie wypuścił, i swych intencyi nie zmienił. Jak zaś sobie dalej postąpić myśli, okazał jawnie przyjęciem na Ministra marynarki Admirała Roussin, jedynego z marynarzy francuzkich, który prawu rewizyjnemu przeciwnym nie był. Zresztą do oppozycyi Francuzów przeciw Ministrowi swemu zastósować można słowa Karra: C'est un peuple d'écoliers se plaisant à faire endèver ses pédagogues (jest to naród uczniów lubiący płatać psoty swoim nauczycielom.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 10. Lutego.

Hr. Leicester ofiarował Xciu Albrechtowi rzadki podarunek, którego nasi czytelnicy nie odgadną. Przesłał mu 100 żywych zajęcy, zapewne dla wpuszczenia ich do parków królewskich.

Najszczególniejsze widowisko, i którego sama tylko Anglia przedstawia nam przykład, jest widok zgromadzenia płci pięknéj, (Chartystki), zajmującéj się reformami politycznemi. Są osoby, które w tém spostrzegają cechę naszéj epoki, która w swych dążnościach przewrócenia wszystkiego, coraz więcéj oddala się od prostych i spokojnych obyczajów naszych przodków. Twierdzą nawet, że te zgromadzenia żeńskie mają coś zagrażającego porządkowi ustalonych rzeczy, i mogą zrządzić ważne następności.

Hiszpania.

Z Palerma dn. 20. Stycznia. — Xiążę Antoni, brat Króla Obojga Sycylii, umarł, jak wiadomo, w Neapolu, w skutku apoplexyi, dnia 12. stycznia. Rodzina królewska składa się

z 7 Xiężniczek i 6 Xiążąt, łącznie ze zmarłym, to jest; Donny Karoliny, owdowiałéj Xiężnéj Berry: Donny Ludwiki Szarloty, małżonki Infanta hiszpańskiego Don Francisco de Paula; Donny Maryi Krystyny, Królowéj wdowy hiszpańskiéj; Donny Amalii, małżonki Infanta hiszp. Don Sebastyna; Donny Maryi Antoniny, W. Xiężny Toskańskiéj, Donny Karoliny Ferdynandy, i Donny Teressy Krystyny, narzeczonéj Cesarza Brazylijskiego. Bracia Królewscy są; Król, D. Carlo, Xżę Kapuy, który z powodu ożenienia się z Angielką, z kraju wywołany został; Xżę Don Leopoldo Hr. Syrakuzy, zaślubiony z Xiężniczką sardyńską; Don Luigi, Hr. d'Aquila, Kapitan fregaty; Don Francisco de Paula Hr. Trapani, który jako zakonnik żyje w Rzymie w klasztorze jezuitów, i właśnie zmarły Don Antonio Hr. Lecce. Ostatni prowadził życie wiejskie: od wielu lat mieszkał na swoim folwarku niedaleko Neapolu, gdzie robił sery, sam skupował konie, krowy, cielęta, osły i kury, sam je pasł i co dziwniejsza, sam osobiście przedawał je na pobliżkich targach. Temu to handlowi oddawał się tak namiętnie, że nigdy nie bywał u dworu i nikogo nie widywał z rodziny królewskiéj. Odzież i postępowanie jego stósowne były, nie do stopnia i urodzenia, ale do zatrudnienia jego. Lubił on pokazywać się zawsze jako prosty handlarz bydła, i z tego też powodu miewał, nieraz utraczki z zazdrosnymi mężami tego stanu, do którego się przyłączył. Zresztą z handlu swego zebrał sobie znaczny majątek, który po większéj części zapisał swojéj siostrze, Xiężnie Analii, małżonce Infanta Don Sebastiano.

Z Katalonii dowiadujemy się, że wybuch Etny zupełnie ustał a nawet już nie widać dymu nad kraterem.

Rozmaite wiadomości.

Słów kilka o instytucyi sędziów pojednawczych w W. Xięstwie Poznańskiém.

Odprawa sejmowa z dn. 7. Listopada 1837 roku przyrzekła W. Xięstwu Poznańskiemu sędziów pojednawczych, a w półczwarta roku późniéj, t. j. d. 7. Czerw. 1841 r. wydano odpowiednią ustawę. Zdaje się, iż to był przeciąg czasu wystarczającey na ułożenie prawa do dokładności bardzo zbliżonego, zwłaszcza, gdy urządzenie to w kilku prowincyach monarchii pruskiéj istnieje już oddawna: przypatrzmy się tymczasem o ile zadanie to rozwiązano.

Porobiono naprzód obwody zajmujące mało co nad ½ mili kwadratowéj, t. j. przestrzeń, na któréj rzadko zdarza się spór prawny, a przy tém nie polecono Radczom Ziemiańskim, aby mieli wzgląd na parafie: w nich zaś jedynie na tak często teraz odbywanych terminach w interesie budowli kościołów i budynków plebańskich mieli obiorcy sposobność zapoznać się z kwalifikującymi na sędziów pojednawczych. Dziś strony nieznane sędziemu muszą być rekognoskowane przez innych umiejących pisać, których zazwyczaj dwóch, lub trzech we wsi. Są to najczęściéj służący sędziego, co rok się prawie zmieniający i mało osób znać mogą z mieszkańców innych parafii; a tak nie rzadko się zdarza, że rekognoscenci stanowią łańcuch kilku, czasem kilkunastu osób, z trudnością zebranych.

W śród tych okoliczności najdogodniejszymi kandydatami byli Król. Kommissarze okręgowi i w wielu ich też miejscach poobierano — w niektórych powiatach wyłącznie. Dalecy jesteśmy od posądzania Król. ministeryów, iż przy układzie prawa to miały na celu. Byłoby to zwichnieniem dążności liberalnéj instytucyi, bo wszakże władza sędziego i skutek jego usiłowań jedynie na zaufaniu stron polega, — a jakże kto może mieć zaufanie do pojednawcy, będącego zarazem urzędnikiem policyi? — Mamy nawet dowód, że Ministerya zamiaru tego nie miały, bo §. 7. instrukcyi z dnia 1go Maja 1841 roku powiada, iż od pojednania przez sędziów pojednawczych wyłączają się wszystkie czyny, które jako występki lub zbrodnie zagrożone są karą, gdy idzie tylko o ich wyśledzenie lub ukaranie: — w tych zaś przypadkach sędzia kommissarz czyn, od attrybucyi jego wyłączony, pochwycić musi jako policyant i témbardziéj traci ufność mieszkańców swego obwodu.

Niedogodność więc urządzenia jedynie może być błędem władz prowincyonalnych i powia-

towych, a te — jako lepiéj obeznane — łatwiéj też mogły téj znacznéj niedogodności uniknąć. Zmieniając znowu po trzech latach podział obwodów, zniszczyłoby się korzyści przez ten czas zrobionego zaznajomienia; lecz urzędników stale z liczby kandydatów usunąć należy, bo im brak czasu nie dozwala mieć cierpliwości, któréj sędzia pojednawczy ogromną potrzebuje dozis.

W §. 11. ustawy powiedziano, iż od dobrowolnéj stron obydwóch uchwały zależy użycie rozjemcy. Rozporządziły to Król. Ministerya, które naturalnie nie mogą znać naszych miasteczkowych podjurystów i ich ulicznych intryg: ale my wiemy dobrze, że po wszystkich szynkowniach — szczególniéj w dni targowe — tłucze się pełno włóczęgów, którzy wyłudzając z wieśniaka kieliszek jeden za drugim i ostatnie kilka groszy; niechęcą go do sąsiada, namawiają do processu, — a chcąc mieć częściéj podobną obrywczą, niknącą przy udaniu się do zamieszkałego na wsi pojednawcy — wprost do adwokata prowadzą. Uchowaj mię Boże od doradzania prawa, udzielającego pojednawcom władzy przymusowéj! — jabym rad, aby jéj nikt nie posiadał, wyjąwszy ogół przeciw zbrodniarzom; ale przez względ na stan ukształcenia naszego ludu wiejskiego, radbym, aby sądy Król. takie tylko przyjmowały sprawy, których sędziowie pojednawczy załatwić nie potrafili. Lud wiejski innych prowincyi jest od naszego wiele oświeceńszy, a nadewszystko flegmatyczniejszy; gdziekolwiek zaś zaprowadzone sądy pojednawcze — jest podobno to rozporządzenie.

1) Pojedynki — ten zabytek wieków średnich — istnąć będą wszędzie, gdzie sądy z ogółu i przez ogół nie wybierane, nie znając najdelikatniejszych odcieni jego uczuć i opinii, — i zaufania jego w sprawach honorowych posiadać nie mogą: na to zgadzają się nawet monarchiczni urzędnicy. Pojedynkiem naszego ludu staje się dziś proces injuryjny, który przez to, że przed zapadnięciem wyroku wolno swą urazę pozwanemu przedać; zamienia się w czystą spekulacyą pieniężną. Z pierwszego względu należałoby szczególniéj sprawy injuryjne włączyć do zakresu działań sędziów pojednawczych: ale §. 14. ustawy wyłącza je właśnie, jak dalece zależy na ustanowieniu kary; natomiast wolno rozjemcy przyjmować uwagę, stanowiącą opłatę pewnéj summy na cel dobroczynny, t. j. do kassy ubogich etc. Tym sposobem naprzód zapewnić można, iż żadna sprawa injuryjna przed sędzią pojednawczym załatwioną nie będzie; jeżeli i przed nim handel honorem dozwolonym, lub — co lępsza — i przed królewskiemi sądami zakazanym nie zostanie.

(Dokończenie nastąpi.)

(Nadesłano.)

Zobowiązany przez JPana Ernesta Vogt, Dyrektora teatru Poznańskiego, do zebrania Towarzystwa dramatycznego polskiego dla tutejszéj stolicy, zatrudnił się P. Anczyc gorliwie wypełnianiem powerzonych sobie obowiązków, aby ile można spełnić chęci, i oczekiwania Prześwietnéj i Szanownéj Publiczności W. X. Poznańskiego.

W tym celu udał się do Krakowa, Warszawy i innych miast Królestwa Polskiego, lecz niespodziewane trudności opóźniły czynności jego, i niepozwoliły mu dotąd ziścić życzeń dostojnych Obywateli, którzy tyle poświęcają dla utrzymania i wzrostu sceny narodowéj. — Dziś przeszkody te w części usuniętemi zostały, i scena polska stale otwartą zostaje, a kilka jeszcze zdatnych członków towarzystwa co chwila oczekiwanych, wkrótce uzupełnią grono artystów naszych. Każdy początek jest trudny, lecz wspaniałość łaskawéj publiczności raczy pobłażającém okiem spoglądać na uchybienie. Strumyk wązkim płynie korytem, nim użyteczną stanie się rzeką. — Opieka sprawiedliwego Rządu i gorliwość Obywatelstwa jest nam rękojmią, że scena polska w tutejszéj stolicy w krótkim czasie zakwitnie i stanie się równą obcym.

Teatr miejski w Poznaniu.

Dziś w środę dnia 22. Lutego: szósta mimiczno-akrobatyczna reprezentacya Pana Karóla Price w 2ch oddziałach. Między 1. i 2. oddziałem danem będzie Polskie widowisko: »Obiad z Magdusią,« krotochwila w 1 akcie.

Amatorowie muzyki dadzą nie w dniu 1ym Marca, ale w dniu 4. Marca r. b. w sali bazarowéj oratorium Rossiniego

„Stabat mater,“

z którego dochód przeznaczony na towarzystwa naukowéj pomocy.

Biletów po Złp. 9. dostać można w księgarniach: Kamieńkiego, Stefańskiego, Scherka i Żupańskiego.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Posiadłość w Inowrocławiu pod Nr. 249. i 250. położona, sukcessorom kupca Joel Moses Lewy należąca, otaxowana na 6188 Tal. 19 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być w celu podzielenia sukcessorów i zniesienia wspólności

dnia 21. Sierpnia 1843.

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana. Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzwają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowrocław, dnia 11. Lutego 1843.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Dziedzice dóbr Wilcza w Pleszewskim powiecie położonych, polecili podpisanemu publiczną sprzedaż tychże dóbr. W tym celu wyznaczyłem termin na

dzień 9. Marca 1843.

na guncie w Wilczy, na który kupić chęć mających z tém nadmienieniem zapraszam, że kontrakt kupna zaraz po nastąpionéj zgodzie zawarty być może. Najnowszy attest hipoteczny, warunki kupna i wszystkie inne szczegóły, jako téż rejestra rozmiarowe i mappa rzeczonych dóbr, każdego czasu w mojém biurze mogą być przeglądane, i pierwsze dokumenta też na frankowane listy kommunikowane. — Pleszew, dnia 18. Grudnia 1842.

Ruedenburg,
Kommissarz sprawiedliwości i Notaryusz.

Dobra z dwóch folwarków złożone, w Królestwie polskiém, 7 mil od Warszawy, 1½ mili od miasta handlowego przy szosie Krakowskiéj leżącego, odległe, 1644 morgów miary nowopolskiéj (przeszło 3600 magdeburskiéj) obejmujące, a w tych lasu 180 morgów, są z wolnéj ręki do sprzedania wraz z inwentarzem żywym (między innemi 800 owiec, a można ich trzymać 2000) i martwym, za summę około 50,000 talarów. Z tych 12,000 talarów umarza się szóstym procentem Towarzystwu kredytowemu, a nadto kilka, a może kilkanaście tysięcy talarów może pozostać na gruncie na lat kilka. Grunt rzeczonych dóbr jest wyborny, a położenie mianowicie do chowu owiec i przemysłu rólnego nader szczęśliwe.

Życzący bliższéj informacyi, zechcą się zgłosić do Fl. Prawdzica w Warszawie, u właściciela domu Nr. 1254.

Wielka aukcya pozostałości.

W czwartek dnia 23. i w piątek dnia 24. Lutego, przed południem od godziny 9½ do 2. po południu; następnie: w środę dnia 8., w czwartek dnia 9. i w piątek dnia 10. Marca r. bież. przed południem od godziny 10. do 1., a po południu od godziny 3. do 5., w sali pałacu Arcy-Biskupiego przedawać się będzie najwięcéj dającemu, drogą publicznéj aukcyi, za gotową zaraz zapłatę grubą monetą pruską, pozostałość po zmarłym JW. JX. Arcy-Biskupie Gnieźnieńskim i Poznańskim, składająca się z juwelów, klejnotów, rzeczy z złota i srebra, porcelany, szkła, cyny, miedzi, metalu, mosiądzu, blach i żelaza, bielizny stołowéj, mebli i sprzętów domowych z różnych gatunków drzewa, powozów i szorów, między którémi wielka, żółto-lakierowana kareta, także rozmaite wina, jako to: szampańskie, węgierskie, czerwone, reńskie i mozelskie, niemniéj miód i ocet, tudzież obrazy i ryciny i wiele innych przedmiotów.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

W niedzielę dnia 26. Lutego 1843.

Czwarta wielka reduta

w sali hotelu Saskiego w Poznaniu.

G. E. Roggen.

Szampan.

Znaczną ilość najlepszego musującego Szampańskiego wina z Rheims, Châlons i Epernay, w kistach po 50 i 60 butelek, przedają w bardzo umiarkowanych cenach

D. L. Lubenau wdowa i syn
w Poznaniu, Szeroka ulica Nr. 121.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 20. Lutego. 1843. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	1	18	6	1	19	—
Zyta . dt.	1	6	6	1	8	—
Jęczmienia dt.	1	2	—	1	2	6
Owsa . dt.	—	23	—	—	24	—
Tatarki dt.	1	10	6	1	11	—
Grochu . dt.	1	8	6	1	9	6
Ziemiaków dt.	—	21	—	—	22	6
Siana cetnar	1	6	—	1	7	—
Słomy kopa	6	20	—	7	—	—
Masła garniec	2	—	—	2	1	—

Obwieszczenie
Dyrekcyi Generalnéj Ziemstwa.

Na wniosek tutejszego Król. Naczelnego Presidium, w imieniu fiskusa jako nabywcy dóbr Strzyżewo, powiatu Ostrzeszowskiego, uczyniony, mają wszystkie na te dobra udzielone 4-procentowe listy zastawne być spłacone i następnie w księdze hipotecznéj wymazane. Tym końcem następujące listy zastawne na dobra powyższe wygotowane i w obiegu będące, niniejszém wypowiadamy.

Nr. bież.	Numer listu zastawnego bieżący	Numer listu zastawnego amortyzacyjny	Dobra.	Powiat.	Nr. bież.	Numer listu zastawnego bieżący	Numer listu zastawnego amortyzacyjny	Dobra.	Powiat.
			A. Na 1000 Tal.						
1	6	856	Strzyżewo,	Ostrzeszów.	10	16	866	Strzyżewo,	Ostrzeszów.
2	7	857	—	—	11	17	867	—	—
3	8	858	—	—	12	18	868	—	—
4	10	860	—	—	13	19	869	—	—
5	11	861	—	—	14	20	870	—	—
6	12	862	—	—	15	21	871	—	—
7	13	863	—	—	16	22	872	—	—
8	14	864	—	—	17	23	873	—	—
9	15	865	—	—	18	24	874	—	—
			B. Na 500 Tal.						
1	26	782	Strzyżewo,	Ostrzeszów.	5	30	786	Strzyżewo,	Ostrzeszów.
2	27	783	—	—	6	31	787	—	—
3	28	784	—	—	7	32	788	—	—
4	29	785	—	—				—	—
			C. Na 100 Tal.						
1	38	971	Strzyżewo,	Ostrzeszów.	6	46	979	Strzyżewo,	Ostrzeszów.
2	39	972	—	—	7	47	980	—	—
3	42	975	—	—	8	48	981	—	—
4	43	976	—	—	9	49	982	—	—
5	44	977	—	—	10	50	983	—	—
			D. Na 50 Tal.						
1	51	392	Strzyżewo,	Ostrzeszów.	11	61	402	Strzyżewo,	Ostrzeszów
2	52	393	—	—	12	62	403	—	—
3	53	394	—	—	13	63	404	—	—
4	54	395	—	—	14	64	405	—	—
5	55	396	—	—	15	65	406	—	—
6	56	397	—	—	16	66	407	—	—
7	57	398	—	—	17	67	408	—	—
8	58	399	—	—	18	68	409	—	—
9	59	400	—	—	19	69	410	—	—
10	60	401	—	—	20	70	411	—	—

Nr. bież.	Numer listu zastawnego bieżący	Numer listu zastawnego amortyzacyjny	Dobra.	Powiat.	Nr. bież.	Numer listu zastawnego bieżący	Numer listu zastawnego amortyzacyjny	Dobra.	Powiat.
21	71	412	Strzyżewo,	Ostrzeszów.	25	75	416	Strzyżewo,	Ostrzeszów.
22	72	413	—	—	26	76	417	—	—
23	73	414	—	—	27	77	418	—	—
24	74	415	—	—					

E. Na 25 Tal.

Nr. bież.	bieżący	amortyzacyjny	Dobra.	Powiat.	Nr. bież.	bieżący	amortyzacyjny	Dobra.	Powiat.
1	79	563	Strzyżewo,	Ostrzeszów.	28	107	591	Strzyżewo,	Ostrzeszów.
2	80	564	—	—	29	108	592	—	—
3	81	565	—	—	30	110	594	—	—
4	82	566	—	—	31	111	595	—	—
5	83	567	—	—	32	112	596	—	—
6	84	568	—	—	33	113	597	—	—
7	85	569	—	—	34	114	598	—	—
8	86	570	—	—	35	115	599	—	—
9	87	571	—	—	36	116	600	—	—
10	88	572	—	—	37	117	601	—	—
11	89	573	—	—	38	118	602	—	—
12	90	574	—	—	39	119	603	—	—
13	91	575	—	—	40	120	604	—	—
14	92	576	—	—	41	121	605	—	—
15	93	577	—	—	42	122	606	—	—
16	94	578	—	—	43	123	607	—	—
17	96	580	—	—	44	124	608	—	—
18	97	581	—	—	45	125	609	—	—
19	98	582	—	—	46	126	610	—	—
20	99	583	—	—	47	127	611	—	—
21	100	584	—	—	48	128	612	—	—
22	101	585	—	—	49	129	613	—	—
23	102	586	—	—	50	130	614	—	—
24	103	587	—	—	51	131	615	—	—
25	104	588	—	—	52	132	616	—	—
26	105	589	—	—	53	133	617	—	—
27	106	590	—	—					

i wzywamy posiedzicieli tychże listów zastawnych, aby takowe z należęcemi do nich kuponami do kassy naszéj złożyli i natomiast inne listy zastawne równéj wartości z kuponami odebrali.

Zamiejscowym posiadaczom wolno jest, rzeczone listy zastawne w niefrankowanych pismach nadesłać, poczém przesłanie innych listów zastawnych franko przez nas nastąpi. — Gdyby posiadacze powyższych listów zastawnych z ich nadesłaniem spóźnić się mieli, natenczas spodziewać się mogą, że po wyjściu kuponów teraz w obiegu będących, nowe kupony wydane im niezostaną.

Poznań, dnia 30. Stycznia 1843.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.